

Czary Mary, witajcie Kanary!

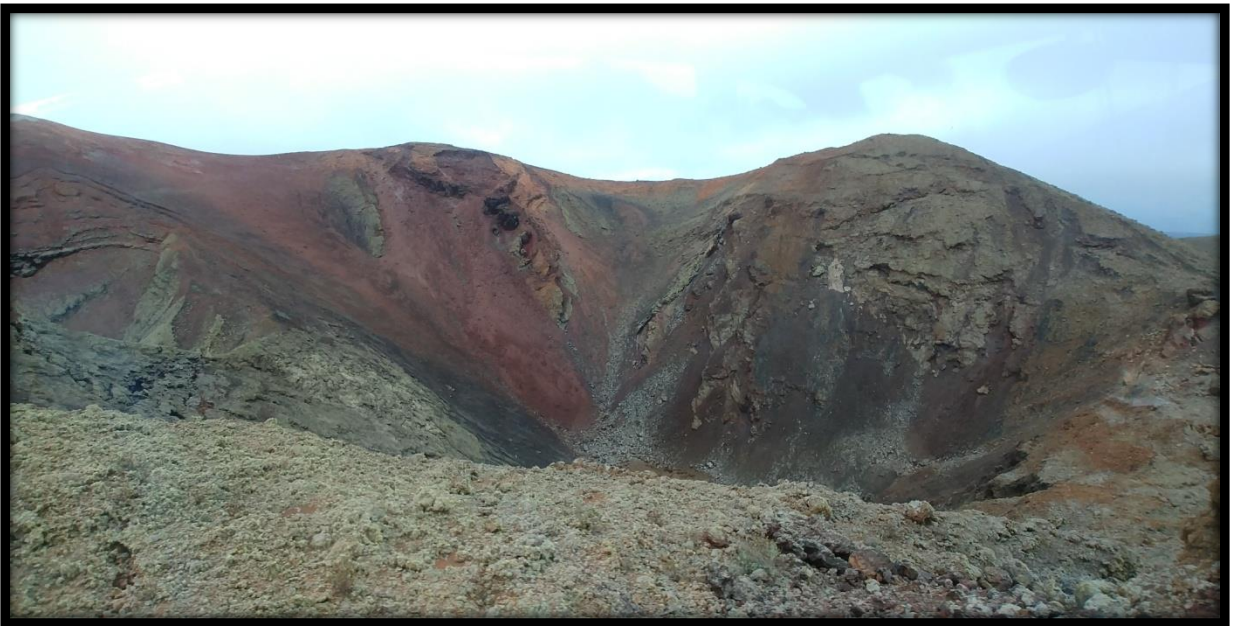
Zaczynają się Juwenalia, a wraz z nimi ciepłe dni, przywołujące na myśl zbliżające się wielkimi krokami letnie wakacje. Jeszcze za wcześnie na urlopowe plany, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby wybrać się chociażby myślami do upalnej Hiszpanii. Tym razem jednak nie na kontynent, ale na jedno z najbardziej interesujących wysp europejskich - Wyspy Kanaryjskie. Archipelag Wysp Kanaryjskich znajduje się na Oceanie Atlantyckim, a w jego skład wchodzi osiem głównych wysp: Gran Canaria, Teneryfa, Lanzarote, Fuerteventura, El Hierro, La Palma, La Gomera, a od zeszłego roku również La Graciosa. Jest także pięć mniejszych wysepek (Roque del Este, Roque del Oeste, Alegranza, Montaña Clara i Lobos), na których albo nikt nie mieszka, albo zaludniają się tylko w sezonie letnim. Wydawałoby się, że leżące blisko siebie wyspy są dość podobne, jednak nic bardziej mylnego. Każda jest wyjątkowa, a ich zróżnicowany krajobraz zachwyca przyjezdnych z całego świata. W ostatnich latach można zauważyć w Polsce trend rosnącego zainteresowania wyjazdami na Wyspy Kanaryjskie. Biura podróży oferują coraz więcej wycieczek na Teneryfę, Gran Canarię, Lanzarote czy Fuerteventurę. Jednakże znaczna część podróżnych wybiera się tam plażować, zapominając o tym, jak niezwykle miejsca oferuje ten różnorodny archipelag. Dlatego postanowiłam stworzyć dość subiektywny ranking **7 najbardziej intrygujących miejsc Wysp Kanaryjskich** i w ten sposób zachęcić każdego do dokładniejszego ich poznania. W rankingu próżno szukać restauracji z gwiazdkami *Michelin*, klubów w modnych kurortach czy nawet zwiedzania miast. Jest natomiast to, co na Wyspach Kanaryjskich urzeka każdego - natura.

Na pierwszym miejscu rankingu plasuje się oczywiście *Park Narodowy Timanfaya* znajdujący się na wyspie Lanzarote. W parku znajdziemy Góry Ognia (*Montañas del Fuego*) powstałe w wyniku erupcji wulkanu w XVIII i XIX wieku. Nazwa *Góry Ognia* wcale nie dziwi, gdy zdamy sobie sprawę, że obszar ten w dalszym ciągu pozostaje rozgrzany i aktywny. Podłoże mieni się kolorami od czarnego i brązowego aż po rudy i pomarańczowy, to prawdziwy festiwal barw. Pewnie dlatego *Timanfaya* służyła za plan zdjęciowy do filmu *Planeta Mała*. Ze względów bezpieczeństwa nie można poruszać się samemu po niektórych częściach parku, turyści są przewożeni specjalnymi autobusami, z których oglądają jego krajobraz. Są miejsca, gdzie temperatura przy powierzchni ziemi wynosi aż 120°C, a na głębokości poniżej 10 metrów nawet 600°C. Pracownicy parku przygotowują specjalne pokazy geotermalne, podczas których obserwujemy jak krzaczek wsadzony do małego otworu w ziemi zaczyna płonąć, a po wlaniu wody do dołka możemy oglądać wybuch gejzeru. W restauracji na terenie parku można zjeść potrawy z grilla ogrzewanego ciepłem wulkanu.





Przejazd przez park, droga pośród skał i lawy.



Na drugim miejscu rankingu znajduje się oczywiście wizytówka Teneryfy - ***Pico del Teide***. Nie dość, że jest to najwyższy szczyt całej Hiszpanii (3718 m n.p.m.), to jeszcze jest wulkanem. Sceneria jak z filmu science - fiction gwarantowana. Na stratowulkan można dostać się kolejką, która wjeżdża na wysokość 3555 m n.p.m. Najlepiej wyruszyć z samego rana, aby uniknąć tłumów. Trzeba jednak pamiętać, że kolejka nie wjeżdża na sam szczyt Piekielnej Góry (tak nazywali wulkan Guanczowie - ludy niegdyś zamieszkujące wyspę). Aby wejść na najwyższy możliwy punkt wulkanu, trzeba poprosić z dużym wyprzedzeniem

o specjalne pozwolenie znajdujące się na stronie parku narodowego (www.reservasparquesnacionales.es). Przepis ten ma na celu ograniczenie tłumów na szczycie. Jeśli wjedziemy lub wejdziemy na Teide, warto zostać aż do zmroku. Nocą niebo jest tam tak intensywnie czarne, że będzie to świetna okazja do obserwacji gwiazd. Międzynarodowa Unia Astronomiczna podaje, że istnieje 88 gwiazdozbiorów. Na Teneryfie jest możliwość zobaczenia aż 83 z nich. Nie dziwi więc fakt, że odbywał się tam *Starmus Festival*, gratka dla miłośników astronomii, muzyki i nauki, na którym pojawił się między innymi słynny astrofizyk Stephen Hawking.

Droga prowadząca do stacji kolejki na Teide





Kolejka na Teide





Na trzecie miejsce zasługuje jaskinia *Jameos del Agua* znajdująca się na Wyspie Lanzarote, utworzona po wybuchu wulkanu *La Corona*, co miało miejsce około 3000-5000 lat p.n.e. Jaskinia znajduje się w tunelu mającym 6 kilometrów, co czyni go jednym z najdłuższych na świecie. Do obecnego wyglądu tego miejsca przyczynił się architekt, którego można nazwać Antonio Gaudim Lanzarote. Tak jak Gaudi zmienił oblicze Barcelony, tak César Manrique wykorzystał wulkaniczny potencjał Lanzarote i zmienił wyspę nie do poznania. Użyte przez artystę materiały, kolory i rośliny podkreślają naturalne piękno *Jameos del Agua*. *Jameo* w języku Guanczów oznaczało zagłębienie, które powstaje na skutek zaważenia się sklepienia jaskini.



W *Jameos del Agua* jest kilka jaskiń mniejszych i większych, a w jednej z nich możemy oglądać wulkaniczne audytorium, salę gotową pomieścić nawet 500 osób. W jaskini często odbywają się koncerty, a wspaniała akustyka tego miejsca sprawia, że każdy spektakl jest fascynującym doświadczeniem muzycznym.



W sąsiedniej jaskini znajduje się słone jezioro, w którym żyją endemiczne gatunki ślepych krabów albinosów. Na wszelki wypadek umieszczono tam tabliczki, aby nie wrzucać do jeziora monet, mogłoby to zagrozić życiu skorupiaków. Zaraz przy jeziorku jest do dyspozycji kawiarnia, w której nie tylko możemy rozkoszować się kawą, ale również odpocząć od wysokich temperatur. Chłodne powietrze z jaskini przynosi prawdziwą ulgę podczas upałów.



Na czwartym miejscu powinno znaleźć się jeziorko *Charco de los Clicos*. Ta zielona laguna, zwana również *Lago Verde* jest niewątpliwie jednym z symboli Lanzarote. Znajduje się w wulkanicznym kraterze zaraz przy oceanie. Za piękny zielony kolor jeziora odpowiadają algi znajdujące się na jego dnie. Charco de los Clicos jest jednym z najczęściej fotografowanych miejsc na wyspie. Wulkaniczny pejzaż okolicy posłużył także jako sceneria do filmów *Wyspa skarbów* i *Moby Dick*.



Na piąte miejsce zasługuje wyspa *El Hierro* zwana również *Isla Chiquita* (mała wyspa). Mieszka tam około 10 000 osób, ale w miesiącach zimowych ich liczba znacząco maleje. Dlaczego warto ją odwiedzić? Ponieważ to najbardziej ekologiczna wyspa na świecie. Będąc Rezerwatem Biosfery UNESCO uruchomiono na niej elektrownię wiatrowo - wodną, która sprawiła, że wyspa jest całkowicie samowystarczalna. Uruchomiono także bezpłatne wi-fi, dzięki czemu *El Hierro* zyskało przydomek Smart Island. Na dodatek turyści mogą ją zwiedzać rowerami elektrycznymi. Ponadto, na *El Hierro* znajduje się aż 1000 wulkanów, to więcej niż na jakiegokolwiek innej kanaryjskiej wyspie. Jeśli chodzi o interesujące miejsca,



to warto zobaczyć las jałowcowy *El Sabinar*. To najczęściej fotografowane miejsce na wyspie ze względu na powyginane od wiatru drzewa, które mogą liczyć nawet 500 lat. Również przepiękny punkt widokowy *Mirador de la Peña* zaprojektowany przez Césara Manrique sprawia, że warto odwiedzić *el Hierro*. To jedyny obiekt na wyspie zaprojektowany przez tego artystę i ekologę. Przykład doskonałej harmonii natury i działania człowieka.



Mirador de la Peña

Na szóstym miejscu znajdują się Wydmy w Maspalomas (*Dunas de Maspalomas*) znajdujące się na południu wyspy Gran Canaria. Dlaczego wydmy robią takie wrażenie? Nie chodzi tylko o to, że są wysokie, ale ciągnąc się przez ponad 6 kilometrów wydają się po prostu bezkresne. Jak okiem sięgnąć wszędzie piasek. Wystarczy oddalić się 2 minuty od plaży, aby



znaleźć się w krainie niekończącej się pustyni. Piasek ten nie został przywiany z Sahary, jak powszechnie się uważa. Został naniesiony dzięki morskiej wodzie wraz z koralowcami oraz pokruszonymi muszlami. Od 1994 roku wydmy stanowią częściowy rezerwat przyrody (*Reserva Natural Especial*). Oznacza to, że w rezerwacie mogą odbywać się badania naukowe, działania edukacyjne czy rekreacyjne. Warto

wybrać się tam z samego rana, albo przed zachodem słońca. Piasek nie będzie już taki gorący, będzie też szansa pospacerować dłużej bez ryzyka zbytowego opalenia się.



Na siódmym, ostatnim miejscu w rankingu znajduje się kolejna atrakcja Lanzarote ogród kaktusowy *El Jardín de Cactus* zaprojektowany również przez Césara Manrique. Być może niektórzy będą się zastanawiać dlaczego w ogóle to miejsce znalazło się w tekście.

Odpowiedź jest prosta, to nie jest zwykły ogród pełen kaktusów. To miejsce, w którym zobaczymy 1400 gatunków tych roślin pochodzących nie tylko z Wysp Kanaryjskich, ale z całego świata. Najciekawsze okazy są z tak odległych zakątków jak Peru, Meksyk, Tanzania, Maroko czy Madagaskar. Rośliny umieszczono na specjalnych tarasach powstałych ze skał wulkanicznych pochodzących oczywiście z Lanzarote. Po tarasach można spacerować, co sprawia, że obserwujemy rośliny nie tylko z bliska, ale również z daleka, z zupełnie innej perspektywy. W ogrodzie można też zobaczyć wiatrak z VIII wieku, a sam ogród otwarto stosunkowo niedawno, dopiero w 1991 roku.



Autorka tekstu i większości zdjęć:
mgr Magdalena Zalewska

Bibliografia:

Zygmunt Wojski "Atlas turystyczny Wysp Kanaryjskich"

<https://sites.google.com/site/urokihiszpanii/parki-narodowe-hiszpanii-wraz-z-liczba-odwiedzajacych-dane-z-2009r/3-park-narodowy-timanfaya-gory-ognia>

<https://sobrecanarias.com/>

canarias.com

es.wikipedia.org

<https://sites.google.com/site/urokihiszpanii/parki-narodowe-hiszpanii-wraz-z-liczba-odwiedzajacych-dane-z-2009r/3-park-narodowy-timanfaya-gory-ognia>

hispanico.pl

https://pl.wikipedia.org/wiki/Dunas_de_Maspalomas